

List Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do żołnierzy-kościuszkowców

Do szeregowców, podoficerów i oficerów i Warszawskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki

W dziesiątą rocznicę powstania pierwszej regularnej jednostki Ludowej Wojska Polskiego, pozdrawiam serdecznie i górażąc wszystkich żołnierzy okrzykiem chwala zwycięskich boju o wyzwolenie ojczyzny Dywizji Kościuszkowskiej.

Zorganizowana na bratniej ziemi radzieckiej, dzięki pomocy rządu radzieckiego i ojcowiska opiekę Generalissimusa Józefa Stalina, Dywizja nazwana chlubnym imieniem wielkiego patrioty i demokracji Tadeusza Kościuszki, przeszła wspaniały szlak bojowy u boku Armii Radzieckiej od Lenina do Berlina, wnosząc swój wkład w zwycięstwo nad hitleryzmem i w wyzwolenie naszej ojczyzny.

W Wojsku Polskim wychowanym przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą i naszego ukochanego wodza i nauczyciela Bolesława Bierutę, i Dywizja im. Kościuszki, była i winna pozostać pierwszą nie tylko z na-

zwy. Swoim oddaniem Polsce Ludowej, swoimi chlubnymi czynami bojowymi, wiernością obowiązkowi żołnierskiemu, Kościuszkowcy dali przykład, jak walczyć i ofiarnie służyć ojczyźnie.

Nazwiska bohaterów dywizji: Mieczysława Kalinowskiego, Romana Pazińskiego, Anieli Kryżwoń zostały zapisane na zawsze w księdze chwały naszego wojska.

Zycząc wszystkim szeregowcom, podoficerom i oficerom i Dywizji dalszych osiągnięć w szkoleniu i służbie. Trzymajcie wysoko odznaczone wieloma bojowymi orderami i sztachetkami dywizji. Sumienną służbą pomnażajcie bogate tradycje bojowe Kościuszkowców. Pogłębiajcie braterstwo broni z żołnierzami niezwykłej Armii Radzieckiej. Nieugięte i czujne stojcie na straży pokoju, na straży wielkopomych zwycięstw naszego narodu i jego szczęśliwego socjalistycznego jutra.

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Oplata pocztowa uliszczona ryczałtem Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 115 (2743) Łódź, piątek 15 maja 1953 r.

Huraganem oklasków powitali warszawiacy podwójne zwycięstwo Polski na ostatnim etapie Wyścigu Pokoju

— Wspaniały finisz Królaka
— NRD nie dała się wyprzedzić
— Leader wyścigu Pedersen zwycięzcą indywidualnym



Pedersen (Dania) jako leader Wyścigu prowadzi swoich rywali na start ostry ostatniego etapu. Foto Olejniczak

Wyścig Pokoju to symbol przyjaźni narodów Z przemówienia Włodzimierza Reczka na mecie w Stolicy

Różnie bywało na trasie wyścigu Praga — Berlin — Warszawa. Bywały bardzo smutne meldunki z trasy, ale potem zmieniło się. Gdy wjechaliśmy na teren Polski pierwsze skrzypce w wyścigu zaczął grać kolarze polscy. Oklaskiwano wspaniały sukces Królaka we Wrocławiu, a potem burza oklasków zwłastowała zwycięstwo Wilczewskiego w Stalino. Wyśleg zbliżał się do Łodzi. Byliśmy świadkami zażartej walki Królaka z Pawlisakiem i nieszczyśliwego wypadku na prostej przed metą.

Warszawa oczekiwała na przyjazd zawodników z biciem serca. Na ulicach miasta od Woli po przez Plac Dzierżyńskiego, Plac Konstytucji i na ulicach zgromadziły się niezliczone tłumy mieszkańców stolicy.



STANISŁAW KRÓLAK

Z minuty na minutę, gdy coraz częściej zaczęły nadchodzić meldunki z trasy tłum zaczął emocjonować się coraz bardziej. Królak prowadzi. Królak walczy z Czechosłowakiem Kunesem, a i Kocew jest groźny. Królak walczy do upadłego — tłum szaleje z radości! A oto widać już i Wilczewskiego, który rozpoczął wyjątkowo długi finisz i zaczął na oczach tłumy dochodzić prowadzącą grupę.

Czy Królak będzie miał tyle siły by wytrzymać narzucone tempo i pierwszy wpaść na stadion? Królak pedał jak wicher — tłum wzywuje z radości. Królak jest pierwszy!

Nazwisko Polaka płynęło po falach eteru. Pierwszy do Warszawy przyjechał Polak. Pokazał co znaczy ambicja, zaciętość i hart woli.

do ambitny. Wilczewski dodaje mu otuchy i wszyscy trzej nasi zawodnicy nie mają naturalnie zamiaru ustąpić swoim rywalom, z którymi walczyli na XI etapach od Bratysławy poczynając.

W DROGĘ

Rozlega się przeciągły gwizdek. To pierwszy sygnał, że zaraz padnie komenda startowa. Już! Zawodnicy z punktu zaczynają walczyć o każdy metr szosy. Tempo jest bardzo ostre i trzeba uważać żeby nie zostać w tyle bo trudno będzie dopędzić jadących w czołówce na tak krótkim dystansie.

WSPANIAŁY FINISZ ZESPOŁU NRD

Tak jak Królak za wszelką cenę dążył do zwycięstwa etapowego w Warszawie — Duńczyk Pedersen — do zwycięstwa indywidualnego w całym wyścigu, a bardzo równo jadącym drużyna NRD — rewelacja tegorocznego wyścigu — po wyprzedzeniu zespołu Danii na przedostatnim etapie, postawiła sobie za punkt honoru, nie dać się zdystansować Duńczykom na 136 km przestrzony dzielącej Łódź od Warszawy. Zamierzenia drużyny Trefflicha, Schura, Meistra i Dintera spełniły się NRD wygrała tegoroczny Wyścig Pokoju drużynowo.

PRZED OSTATNIM STARTEM

Ostry start to moment nie mniej decydujący od np. zainicjowania ucieczki. Po wjechaniu z Łodzi kolarze ustawili się na szosie wiodącej do Warszawy.

Zawodników zegnają niezliczone tłumy widzów. Przeważa młodzież szkolna. Dzieci podnoszą chorągiewkami wznosząc okrzyki: „Po-kój, Po-kój!

Kolarze sprawdzają prężność. Oglądają dokładnie ogumowanie i cieszą się, że nie pada deszcz i że czeka ich jazda na doskonałej szosie już bez żadnych wzniesień. Dystans ostatniego etapu z Łodzi do Warszawy jest krótki bo wynosi tylko 136 km. Jest to więc jeden z najkrótszych dystansów w VI Wyścigu Pokoju.

CO BĘDZIE Z KRÓLAKIEM?

Patrzmy na Królaka który ustawia się w ostatnim szeregu zawodników. Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych zastrzeżeń chociaż oczywiście wypadek, jaki miał miejsce na mecie w Łodzi, nie wpłynął dodatnio na jego samopoczucie. Jest to jednak kolarz zdyscyplinowany i bar-

Znamienna uchwała komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, komisja spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego uchwaliła na posiedzeniu w dniu 13 bm. następującą rezolucję: „Komisja Spraw Zagranicznych wyraża życzenie, aby rząd francuski ponownie proklamował, jak to uczynił prezydent Republiki Francuskiej, że pragnie zwołania w jak najkrótszym czasie konferencji przedstawicieli czterech mocarstw na najwyższym szczeblu oraz aby rząd przedstawił w tej sprawie konkretny wniosek dla przygotowania tej konferencji”.

Równocześnie komisja posta-

nowiła odroczyć na czas nieokreślony dyskusję nad projektem układu o „armii europejskiej”, oświadczając, iż nie jest w stanie kontynuować swych prac „zanim nie otrzyma wyczerpujących informacji zarówno co do samego układu, jak i co do jego praktycznych konsekwencji”.

Prasa donosi, że powyższa decyzja pozostała w związku z rezultatami prac komitetu sześciu państw (Niemcy zachodnie, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg). Komitet ten na odbytej w ostatnich dniach konferencji nie uzgodnił sprawy tzw. protokołów dodatkowych do układu o „armii europejskiej”.

Nowy manewr Amerykanów w rokowaniach o rozejm w Korei Oświadczenie gen. Nam Ira

PEKIN. Jak podaje agencja Nowych Chin, delegacja koreańsko-chińska w Panmun-dzonie ogłosiła 13 maja komunikat, w którym stwierdza m. in.:

— Od chwili wznowienia rokowań strona nasza uczyniła bardzo poważne wysiłki w celu przyspieszenia uregulowania problemów i doprowadzenia do przerwania ognia w Korei.

Mimo to w ciągu czterech dni od 9 do 12 maja druga strona wstrzymywała postęp rokowań, zadając szereg nieistotnych pytań.

W dniu 13 maja druga strona posunęła się jeszcze dalej, usiłując odrzucić uzgodnioną już poprzednio przez obie strony podstawę rokowań, a mianowicie zasadę, że jeńcy, którzy nie będą repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, zostaną przekazani pod opiekę państwa neutralnego.

Przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej gen. Nam Ir złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że druga strona nie tylko odrzuciła rozsądne propozycje delegacji koreańsko-chińskiej z 26 kwietnia i 7 maja, lecz uczyniła nawet krok wstecz w porównaniu z własnymi propozycjami, zawartymi w piśmie z 16 kwietnia rb. Gen. Nam Ir podkreślił, że stanowisko zajęte obecnie przez drugą stronę zagraża postępowi rokowań rozejmowych. Delegacja koreańsko-chińska nie mo-

że w żadnym wypadku zgodzić się na ostatnie propozycje drugiej strony

Obie strony postanowiły od być następne posiedzenie w dniu 14 maja.

ZAWZIĘTY PEDERSEN

Zawziął się również Duńczyk Pedersen. Gdy na granicy, w Zgorzeleu — już po raz

Wyścig Pokoju

Wyniki ostateczne

Wyniki indywidualne XII etapu		Wyniki indywidualne po 12 etapach	
1) KRÓLAK (Polska)	3.21.39	1) Pedersen (Dania)	62.41.12
2) Kunes (CSR)	3.22.41	2) Andresen (Dania)	62.43.57
3) Kocev (Bułgaria)	3.22.43	3) Schur (NRD)	62.46.27
4) WILCZEWSKI (Polska)	3.22.53	4) Trefflich (NRD)	62.49.02
5) Fillette (Francja)	3.23.01	5) Pawlisiak (Pol. Fr.)	62...45
6) Ruziczka (CSR)	3.23.02	6) Deutsch (Austria)	62.59.47
7) Pedersen (Dania)	3.23.03	7) Van Schil (Belgia)	62.59.50
8) Thygesen (Dania)	3.23.04	8) KRÓLAK (Polska)	63.06.33
9) Pawlisiak (Pol. Fr.)	3.23.05	9) Radígov (Francja)	63.09.41
10) KLABIŃSKI (Pol.)	3.23.05	10) Kocev (Bułgaria)	63.09.56
11) Nesl (CSR)	3.23.35	11) WILCZEWSKI (Polska)	63.17.26
12) Malek (CSR)	3.23.35	12) Meister (NRD)	63.21.10
		13) Thygesen (Dania)	63.22.45
		14) Reby (Belgia)	63.34.08
		15) Jones (Anglia)	63.40.08
		16) Thomas (Anglia)	63.40.22
		17) Nesl (CSR)	63.45.31
		18) Kolev (Bułgaria)	63.46.24
		19) Ruziczka (CSR)	63.46.32
		20) Kristev (Bułgaria)	63.50.26
		35. KLABIŃSKI (Polska)	

Wyniki drużynowe XII etapu		Wyniki drużynowe po 12 etapach	
1) POLSKA	10.08.37	1) NRD	188.14.15
2) CSR	10.08.48	2) Dania	188.16.56
3) Dania	10.09.12	3) Polonia Fr.	188.33.11
4) Bułgaria	10.09.22	4) CSR	189.46.58
5) NRD	10.09.42	5) Bułgaria	190.00.48
6) Francja	10.10.16	6) POLSKA	191.33.26
7) Austria	10.10.24	7) Austria	192.07.59
8) Po'onia Fr.	10.14.13	8) Francja	192.29.04
9) Rumunia	10.24.30	9) Rumunia	200.49.19

ZS Gwardia — Dynamo 5:2

Piłkarze „Dynamo” (Drezno) rozegrali wczoraj w Warszawie drugi towarzyski mecz. Przeciwnikiem ich był zespół reprezentacji Gwardii.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii 5:2 (2-1). Bramki dla Gwardii zdobyli: Piątek — 2. Kohut, Koraba i Kościelny po jednej. Dla „Dynamo” Holze i Wolf.



Owinięty kocem Wilczewski pojechał po skróconym w Łodzi etapie.

ZACZEŁO SIĘ W ŁÓDZIU

Grupa składająca się z kilku kolarzy dochodzi do Austriaka i lotny finisz w Łódzku wygrywa Stanisław Królak. Zgromadzona licznie publiczność wiatuje na cześć naszego bohatera tegorocznego wyścigu. Wszyscy poznają go po numerze startowym 81, a i po zdjęciach tak licznie reprodukowanych w prasie.

Na odcinku między Łowiczem a Sochaczewem nie wiele się zmienia. Z grupy 38 za-

Od Piotrkowskiej do Marszałkowskiej wiwatowano na cześć Królaka

Ostatni etap Wyścigu Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

wodników, którzy wyruszyli z Łodzi, prawie nikt nie odpada. Niemal w całości grupa ta dojeżdża do Sochaczewa.

W SOCHACZEWIE

Tu wyznaczony został drugi lotny finisz.

Królak jest dziś nie do pokonania.

Tudno sobie wyobrazić skąd u niego znalazło się tyle energii i zapadu do walki, to ambicja, to chęć zwycięstwa — mimo okaleczenia, jakiego do-

znał na mecie w Łodzi. Nie zważa na opatrunek na lewym przedramieniu i pędząc dalej wygrywa jeszcze jeden lotny finisz w Sochaczewie.

Tempo jest dalej ostre. W przeciągu 2 godzin kolarze przejechali 86 km.

A tymczasem nad zawodnikami krąży samolot, który co parę minut znika z horyzontu — odlatuje do Warszawy, gdzie na stadion Wojska Polskiego zrucza meldunki z walki na trasie.

Na 32 km kraksa! Przewracają się Dinter, Jones, Schur, Maxim i Bulla, tracąc kilkanaście sekund, są defekty.



Nasi dzielni kolarze Królak i Wilczewski ustalają taktykę walki jadąc na ostry start etapu Łódź — Warszawa.

Foto Olejniczak

lak, trzech naszych rodaków z Francji z Pawlisiakiem na czele i inni.

UDANA UCIECZKA NA WOLI

Wszelkie próby jakichkolwiek zrywów są likwidowane. Do głosu już na przedmieściach Warszawy dochodzą Królak, Kunes (CSR) i Kocev (Bułgaria). Gdy na ulicach Woli ukazała się białoczerwona koszulka Polaka, tłum wiwatuje z radości. Trójka kolarzy walczy cały czas o prowadzenie!

Jadący w zwartej grupie Wilczewski nie zasypiał przysłowiowych gruszek w popiele. Zatakował on na ul. Marszałkowskiej, uciekł i przy Placu Konstytucji zbliżył się do czolowej trójki.

STADION ZATRZĄSŁ SIĘ W POSADACH

Królak, znający dobrze wjazd na stadion, wykorzystując spadek ulicy Mysłwieckiej i ostre zakręty, odrywa się

od rywali i wpada pierwszy na stadion.

W łóż honorowej na stadionie Wojska Polskiego oczekują na przyjazd kolarzy Przedwodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, wicepremier Józef Cyrankiewicz, wicepremier Marszałek Konstanty Rokossowski.

PODWÓJNE ZWYCĘSTWO

Dopędza Królaka na ostatnich metrach bieźni lekkoatletycznej Czechosłowak Kunes, ale Polak zwycięsko kończy wyścig przy huraganowych oklaskach i entuzjastycznych owacjach.

Po kilku sekundach na mecie melduje się Wilczewski, a potem jako 10. Klubiński. Wygraliśmy etap indywidualnie i drużynowo.

Królak jako jedyny kolarz wyścigu dwukrotnie miał metę jako pierwszy, we Wrocławiu i w Warszawie. Sport polski odnosi podwójny sukces w stolicy.

NIEMORDOWANY KRÓLAK

Mijamy Blonie. Dopiero za tym miastem, gdy drogowskaz wskazywał, że do zakończenia VI Wyścigu Pokoju pozostało tylko 30 km, że meta w Warszawie jest już bliska — ucieczkę inicjuje niemordowany Królak pociągający za sobą kilku kolarzy. „Krećca” wyśmienicie! Zdobywają kilkaset metrów przewagi, ale nie na długo, gdyż niebawem jedzie już w czolowej grupie: 3 Polaków, Wilczewski, Klubiński i Król-

Szwendrowski czy Kupczyński

Znów w niedzielę na stadionie żużlowym przy Placu 9 Maja zawarczą motory. W meczu o mistrzostwo Polski spotka się Ogiwa (Łódź) ze Spójnią (Wrocław).

Goście wystąpią w swym najsilniejszym składzie z mistrzem Polski Kupczyńskim na czele, który zmierzy się w pojedynku z najlepszym żużlowcem Ogiwą, mistrzem sportu Szwendrowskim.

Studia naukowo-trenerskie

Kolarzom od granicy NRD towarzyszy liczna grupa trenerów kolarskich. Trenerzy ci mają

szereg poważnych zagadnień do rozwiązania. Na czele tej grupy stoi prof. mgr Wł. Wiro-Kiró (były reprezentant Polski w hokeju) znany teoretyk i wykładowca AWF.

Pytamy mgr Wiro-Kiró jakie są zadania trenerów.

— Chodzi nam o pewne naukowe spostrzeżenia, które przy czynić się powinny do wyeliminowania w przyszłości szeregu tkwiących do dziś błędów. Trenerzy otrzymali ankietę na której będą musieli dokładnie odpowiedzieć. Chodzi tutaj o takie zagadnienia, jak trening, kondycja, zdobywanie szybkości na finiszach. Osobny rozdział dotyczy sprzętu, wyżywienia i higieny.

Codziennie odbywają się odczyty z trenerami, na których dyskutujemy aktualne spostrzeżenia, by móc zebrać cały materiał, a po skończonym wyścigu odpowiednio go opracować. Pracę tę podjął się dokonać trener państwowy Wisznicki.

— A jakie są spostrzeżenia na temat pracy trenerów?

— Wysokiej klasy trenerem jest doskonały fachowiec, były kolarz Stefanski, który posiada bardzo bogaty materiał doświadczalny. Niewątpliwie z tego materiału i jego doświadczeń dużo skorzystamy.

Vanhoven obciążony przez łowców autografów

Młodzież łódzka poznała z fotografii rolego o bujnej czuprynie Belgę Vanhovena.

Na ul. Piotrkowskiej Vanhoven został obciążony przez entuzjastów sportu kolarskiego. Wyciągnęli się w stronę tego sympatycznego kolarza notesy i ołówki. Vanhoven zaczął rozdawać autografy i jednocześnie znalazł się pod ostrzałem obiektów aparatów fotograficznych.

Vanhoven był zdumiony tak wielką popularnością swojej osoby w Łodzi i nikomu nie odmówił złożenia podpisu w karteczkę.

Węgrzy z Pappem, Rumuni z Fiatem przybyli już do Warszawy

Są już w Warszawie pięściarze radzieccy oraz Węgrzy, Bułgarzy i Rumuni.

Węgrzy przybyli na mistrzostwa w następującym składzie, w kolejności wag od muszej do ciężkiej: Karpati, Molnar, Horvath, Juhasz, Szakacs i Doori, Papp, Plachy, Szabo i Fazekas.

Jak więc widzimy reprezentacja Węgler przybyła w swym najsilniejszym składzie z mistrzem olimpijskim Pappem na czele.

A oto skład drużyny Bułgarii, złożonej z 8 zawodników: Aleksandrov, Nikołow, Malezanow. Wo linov, Markov, Sardarian, Georgiev, Stankov.

Rumuni wystawiają na mistrzostwa Europy pełną dziesiątkę: Dobrescu, Serbu, Margarit, Fiat, Ambrus, Linca, Madreanu, Tita, Ciobotaru, Furecz.



Przygotowania do mistrzostw Europy w boksie weszły w fazę końcową. W Hali Mirowskiej, miejscu walk turniejowych przeprowadzane są ostatnie prace przy instalowaniu urządzeń oświetleniowych, radiowych i telefonicznych.

CAF — fot. Dąbrowiecki

„Kosmetyka” Hali Mirowskiej na ukończeniu

Już tylko trzy dni dzieli nas od momentu, gdy w Hali Mirowskiej w Warszawie, której gospodarzem jest Gwardia, zabrzmia gong dający sygnał do rozpoczęcia pierwszej walki o tytuły najlepszych pięściarzy Europy.

Turnieje i zawody pięściarskie cieszyły się w naszej stolicy olbrzymim powodzeniem już od lat. Po wojnie ze względu na popularność pięściarstwa wśród najszerszych warstw młodzieży, zainteresowanie boksem wzrosło niepomniernie.

Poważny kłopot mieli orga-

nizatorzy mistrzostw Europy z dość szcuppłą Halą Mfrowską. Zapotrzebowanie na bilety było olbrzymie, postanowiono więc w ramach możliwości wykorzystywać w hali każdy nie mały centymetr, każde wolne miejsce, by powiększyć trybunę.

Halę odremontowano gruntownie, powiększono widownię do 4400 miejsc. Z prawej i lewej strony przysunięto trybuny niemal pod samo sklepienie, pozostawiono możliwe najwcześnie przejścia, a nad nimi, na specjalnie skonstruowanych wspornikach, urządzono dodatkowe miejsca dla widzów, tak, że widownia sięga aż pod dach.

Trybuna przy wejściu głównym jest gotowa od 2 tygodni. Po przeciwnej stronie zainstalowano specjalne tablice, na których wypisywane będą wyniki walk i punktacja poszczególnych sędziów. Wyniki walk i punktacja sędziowska do tablicy orientacyjnej będą przekazywane telefonicznie.

Wszystkie pomieszczenia hali będą ze sobą miały wewnętrzną łączność telefoniczną, a więc szatnie, pokoje klubowe, pokoje kierownictwa mistrzostw, bufet, gabinety lekarskie itp.

Dla dziennikarzy zainstalowano kabiny telefoniczne do rozmów zamiejscowych i zagranicznych, wybudowano kabiny dalekopisowe i radiowe

Na starcie w Łodzi

Lśnią czerwienią i błękitem
Ozdobione łódzkie domy.
Ulicami płyną tłumy,
Nad tłumami płynie pieśń. —
Pieśń radosnej twórczej pracy.
Słowa jej
Kołarzu weź
i nieś z fabrycznego miasta
w świat — do miast swojego kraju.
Powiedz, braciom, że włókniarze łódzcy
dziś ich pozdrawiają,
Ze serdecznie Was zegnali
— wysłanników wielkiej sprawy;
Ze ich myśli z Wami biegly
do stolicy, do Warszawy,
do Berlina i Brukseli
do Londynu i do Pragi
Bukaresztu i Paryża...
Nieście hasła, które co dzień
wystukuje warsztat tkacki,
w których rytmie dom budują
na Bałuckim placu.
Weź Kolarzu do ojczyzny
wszystko to, coś tu zobaczył:
Polskę ludu, walki, pracy
wolnych i szczęśliwych ludzi.

Z. PIELAT

Pokonał ich c'łód, deszcz i góry

Mówią ci, którzy wycofali się: Olsen, Maitland i Eloit

Jesteśmy w gronie zawodników, którzy wycofali się na poprzednich etapach, a tak wspaniale rozpoczęli walkę. Niestety kolarze tej miary, co Eloit, Olsen czy Maitland nie dotarli do mety tego fantastycznego wyścigu.

Duńczyk Olsen, który dwa lata temu zajął I miejsce w Wyścigu Pokoju, teraz pomaga swoim kolegom, a przede wszystkim Pedersonowi i Andresonowi. Pomaga on w charakterze technika i udziela fachowych rad.

Pytamy co właśnie zmusiło go do rezygnowania z walki?

Duńczyk twierdzi, że dla kolarza najgorszą plagą jest chłód. Zdanie jego podzielają dwaj następni nasi rozmówcy — Anglik Maitland i Belg — Eloit.

— Nie jesteśmy przyzwyczajeni do startowania w czasie mrozu. U nas sezon kolarski rozpoczyna się nieco później. Po drugie trzeba podkreślić, że w tym roku wyjątkowo silna jest konkurencja. Bardzo podziękuję się zawodniczy NRD. Jadą oni dobrze i na ostatnim etapie przed Warszawą potrafili wysunąć się na pierwsze miejsce.

— A jak wam się podobała trasa?

— Zarzeczyliśmy nas góry. Na etapach górskich czuliśmy się znacznie gorzej, a na dodatków zęzo padał przez kilka dni deszcz.

— Może słów kilka o stronie organizacyjnej?

— Jesteśmy wszyscy zachwyceni wspaniałym rozmachem organizacyjnym wyścigu. Jest to rzeczywiście największa amatorska impreza kolarska w Europie i postaramy się, byśmy mogli startować w przyszłym roku ze znacznie większym powodzeniem.

Przejeżdżając przez tereny Polski podziwialiśmy kolosalne zainteresowanie sportem. To już nie tylko młodzież interesuje się u was kolarstwem, ale dołownie wszyscy — b' przecież te setki tysięcy widzów składają się w wielu procentach z ludzi starszych wiekiem.

O siebie Olsen dodaje, że pamięta dobrze Łódź sprzed dwóch lat i uważa, że w tym roku na całej trasie było znacznie więcej widzów, niż w tym pamiętnym dla niego roku, gdy odniósł tak piękne zwycięstwo.



Jeden z ostatnich treningów „skakanek” na placu w Cetniewie przed mistrzostwami Europy w boksie.

Na zdjęciu w pierwszym planie wicemistrz olimpijski Antkiewicz, za nim Kapeczcak.



Na zajęciach uczestnicy obozu w Cetniewie słuchają wykładu trenera Szama.

CAF fot. Uklejewski